Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 9. Niadziela, 22 Listapada 1925 h. Hod I.

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Polackaja 4—10. Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica" kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

14.XI.25. pa zahadu Kamisara Ŭradu na m. Wilniu, Nr. 8 „Bieł. Kryn.", za wierš „Zwanica ŭ Żodziškach" źmieščany ŭ sojmawaj interpelacyi — skanfiskawany.

BIEŁARUSKA-ŻYDOŬSKIJA ADNOSINY.

Żydy, padpiswajučy ŭ swaim časie ŭmowu z polskim uradam p. Grabskaha, złamali supolny front mienšaściaŭ u Polšču i wyklikali prociŭ siabie hetych mienšaściaŭ niezdawoleńnie.

Na staronkach „Bieł. Krynicy" pieršy ŭ hetaj sprawie ŭziaŭ hołas naš supracoŭnik Davidovič, jaki polska-żydoŭskuju ŭmowu ŭziaŭ da serca zanadta horača, zanadta šyroka i z taje pryčyny za daloka idučyja parabiŭ wywady.

Hołas Davidoviča paciahnuŭ, jak każuć, za jazyk u sprawie biełaruska-żydoŭskich adnosin i inšych našych supracoŭnikaŭ, razważajučych hetu sprawu bolš realna i bliżej da sapraŭdnych biełaruska-żydoŭskich adnosin.

Hołas ich źmiaščajem u siańniašnim numary našaj hazety, a ad siabie dadajučy niekulki słoŭ, uważajem sprawu biełaruska-żydoŭskich adnosin za wyjaśnienuju.

Ad siabie my z pryjemnaściaj stwiardżajem nastupnyja fakty:

1. Umowu polska-żydoŭskuju padpisali żydoŭskija sojmawyja pasły (i to nia ŭsie), a dziela hetaha moża być z boku biełarusaŭ niezdawoleńnie na ichża, a nie na ŭwieś narod żydoŭski.
2. Narod biełaruski i narod żydoŭski, biaručy ich adnosiny naahuł, żywuć u zhodzie i ŭmiejuć być adny adnym karysny, šanujučy ŭzajemnyja prawy i časam dapamahajučy ŭzajemna ŭ zmahańni za hetyja prawy.
3. Polska-żydoŭskaja ŭmowa, dakananaja dziela ničoha niawartaj dla żydoŭskich šyrokich masaŭ karyści i abličanaja na karotkuju metu, užo badaj całkom parwałasia.
4. Našym ideałam jość, kab „machierstwy" całkom ščezli z ziamli, a kab biełaruski narod i żydoŭski żyli miż saboj zaŭsiody ŭ zhodzie, šanawali adny adnych prawy, a takża dapamahali sabie ŭ zmahańni za ich.

Biełarusy i Żydy.

Biaručy hołas u sprawie biełaruska-żydoŭskich adnosin, ja chacieŭ-by paddać analizie hetyja adnosiny, wykazwajučy ŭsie ich dadatnyja i adjomnyja starony.

Mušu tut adznačyć, što haworačy ab hetych adnosinach nia maju myśli *narodaŭ*: biełaruskaha i żydoŭskaha — a tolki ichnych pradstaŭnikoŭ. Pamiż narodami adnosiny jakija byli, takija i astalisia, a papsawałasia niešta tolki pamiż pradstaŭnikami hetych narodaŭ. Dyk woś treba razhledzić tyja fakty i pryčyny, jakija dawiali da takoha pałażeńnia.

Jakija-ż my majem *fakty i pryčyny* pahoršańnia hetych adnosin?

Pieršym i najważniejšym faktam jość toje, što żydy, nie ahladajučysia na druhija mienšaści, zrabili separatna na swaju ruku i na swaju karyść wiadomuju ŭmowu z palakami, pakidajučy druhija mienšaści, a ŭ tym liku i biełarusaŭ, u ichnym zmahańni za swaje prawy.

Druhim faktam jość toje, što żydy nie chacieli spoŭnić wybarnaj umowy i pierastupić biełarusam aż dwa mandaty. Hetyja dwa zakidy majuć biełarusy da żydoŭ. I dziela hetaha čujucca skryŭdżanymi.

Ciapier hlaniem, što zdabyli dla siabie żydy, abo jakuju *karyść* jany sabie zdabyli?

Padpiswajučy ŭmowu, żydy pawinny byli spadziawacca i pradbačyć, što hetaj umowaj jany wykli-

čuć wialikaje niezdawaleńnie siarod druhich mienšaściaŭ i straciać tam tuju wieru, jakuju mieli dahetul.

Aproč hetaha treba było spadziawacca, što narodnyja mienšaści wykažuć pry hetym usie swaje kryŭdy i zakidy žydom — i što treba budzie ich wysłuchać. Tak jano i stałasia. Mienšaści, u tym liku i biełarusy, nie ściarpieli i nahawaryli žydom šmat prykraha.

Ale kali budziem hawaryć dalej ab „karyściach", to my pawinny śćwierdzić, što:

1) polska-žydoŭskaja ŭmowa, abapiortaja z adnaho i druhoha boku na oportunizmie, akazałasia nierealnaj i musić tolki ŭzbahacić histaryčny archiŭ.

2) Žydy, astajučysia pry raźbitym karycie swajej umowy z palakami, astalisia badaj što pry raźbitym karycie swajej umowy i z druhimi mienšaściami.

Karyści, jak bačym, wielmi niacikaŭnyja, a hetaha možna było-b uścierahčysia, zhawaryŭšysia pierad padpisańniem umowy z pradstaŭnikami druhich narodaŭ u Polščy, tym, kab supolnaje zmahańnie dawiało da supolnych zdabytkaŭ.

Ale na ščaście jość cikawiejšyja i sapraŭdnyja karyści z hetaj umowy. Pieršaja karyść budzie taja, što žydy prakanalisia, što z palakami nijakaj *addzielnaj* umowy być nia moža, što takaja ŭmowa moža być tolki supolnaja z druhimi narodami. A druhaja karyść — što ŭmowa pakul što moža być tolki z druhimi narodnymi mienšaściami, bo z imi, a nie z palakami žydom pa darozie.

Woś buduć tyja fakty i taja analiza našych adnosin da žydoŭ.

Siudy možna było-b dabawić jašče toje, što taja ŭmowa, jakuju zrabili žydy, pryniesła karyść tolki palakam: jany ŭciešylisia, što zawiali niaład pamiž narodnymi mienšaściami, ubiwajučy klin u adziny dahetul front 16-stki. A p. Smrečynski až zachlipnuŭsia ad radaści, pišučy ŭ „Słowie" 3.XI.25. ab nowaj prajawie antysemityzmu ŭ nas.

A ŭsiož-dyki dobra, što sprawa biełaruska-žydoŭskich adnosin skranułasia i wypłyła na hazetnyja bałonki. Heta daść mahčymaść biełaruskim i žydoŭskim pradstaŭnikom i publicystym wykazać swaje dumki ŭ hetaj sprawie i wyjaśnić uzajemnyja adnosiny, katoryja dla budučyny našaha kraju wielmi ważny. Bo ŭsiaki znaje, što ad taho, jak buduć žyć pamiž saboju hetyja dwa narody — biełarusy i žydy — zaležyć u wialikaj miery budučyna našaha kraju.

Pakul-što nia žydy skaržacca na biełarusaŭ za drennyja adnosiny, ale naadwarot: biełarusy na žydoŭ. Heta tak-sama fakt.

A što na hetaje skažuć sojmawyja pradstaŭniki žydoŭskaha narodu, katoryja i dahetul wiaduć dwuznačnuju palityku adnosna da inšych mienšaściaŭ?

M. Artaj.

Ab biełaruska-žydoŭskich adnosinach.

Taja niaŭdałaja ŭmowa, jakuju zrabili žydy z palakami, wyklikała całuju buru pratestaŭ i zakidaŭ sa starany druhich narodnych mienšaściaŭ. Ukrainski pasolski klub wydaŭ až adumysłowuju deklaracyju ŭ hetaj sprawie, uważajučy tuju ŭmowu jak warožaje wystupleńnie pradstaŭnikoŭ žydoŭskaha narodu da ŭkraincaŭ. Biełarusy ŭ swajej presie tak-sama nie prajšli moŭčki kala hetaha ważnaha zdareńnia, a p. Davidovič u Nr. 5 „Bieł. Krynicy" zaklikaje ledź nie da bajkotu žydoŭ, kali kaža: ...„my pawinny abyjścisia biaz žydoŭ, patrapić žyci tak, jak-by žydoŭ u Biełarusi saŭsim nia było"...

Hety skaz užo świedčyć, što p. Davidovič z realnym žyćciom mała maje supolnaha. Bo spytajusia ja ŭ jaho: a dzie-ž dzienucca tyja masy žydoŭ, jakija žywuć u Biełarusi? Jany-ž astanucca tutaka jak hramadzianie hetaha kraju i z imi treba znajści „modus vivendi"!

P. Davidovič swaje wywady buduje na dwuch asnowach: a) žydy nie ździarżali wybarnaj ŭmowy i nie prykazali rašuča swaim kandydatam, kab jany pierastupili miejsca biełarusam; b) žydy padpisali ŭmowu z palakami i hetym zdradzili druhija mienšaści, a ŭ tym liku i biełarusaŭ.

Apirajučysia na hetych dwuch padstawach p. Davidovič robić wywady, ab katorych my ŭžo kazali. Treba pryznacca, što hetyja wywady — heta hołas žalu da žydoŭ, žalu biełaruskaha publicysta, katory wykazaŭ toje, što „nakipieła" na sercy, wykazaŭ swaju kryŭdu. Było-b paŭbiady, kali-b hetyja prytyki rabić tym, katoryja padpiswali henuju ŭmowu, a imienna galicyjskim žydom, jakich pradstaŭnikom zjaŭlajecca p. Reich, ale ŭsim žydom stawić zakidy zdranictwa nijak nia možna. My wiedajem, što pasoł Grünbaum na hetym hruncie nawat razyšoŭsia z druhimi pasłami žydoŭskaha pasolskaha klubu. My tak-sama wiedajem nastroi žydoŭskich masaŭ, (nie kažu pradstaŭnikoŭ!) a hetyja masy i nia dumali adčuracca ni ad biełarusaŭ, ni ad ukraincaŭ.

Biełarusam treba ličycca z tym faktam, što žydy ŭ nas jość i buduć. My z imi siłaj losu pawinny žyć i niejak miarkawać swaje adnosiny. Ukłaści swaje adnosiny da žydoŭ tak, kab wyhladała „jak-by žydoŭ u Biełarusi saŭsim nia było" — heta fikcyja, nia majučaja za saboju ničoha realnaha. Aproč taho jany źjaŭlajucca wialikim ekanamičnym i kulturnym faktaram u našym krai, z katorym treba ličycca.

Žydy jašče nihdzie nie wystupali proci biełarusaŭ, abo biełaruskaj kultury, a ŭ nas na prawincyi jany achwotna haworać pa biełarusku, a pa małych miastečkach abo wioskach biełaruski jazyk žydy znajuć wielmi dobra i im karystajucca ŭ hutarcy z sialanami. Zatym i sialanie našyja zżywajucca z žydami saŭsim dobra. Nichto z polskich palitykaŭ nia moh dapuścić, kab

biełaruski sielanin hałasawaŭ na śpisak, dzie buduć stajać žydy, adnak my byli hetaha świedkami. Značyć, žyćcio i abarona hetaha žyćcia pierad źništažeńniem ściraje ŭsie antahanizmy i łučyć u adno.

Sprawa biełaruska-žydoŭskich adnosin duža važnaja. Da jaje treba padchodzić nia tolki z bollu ŭ sercy, jak heta robić p. Davidovič, ale z zrazumieńniem žyćciowych warunkaŭ i adnosin. Usiaki wiedaje, što polska-žydoŭskaja ŭmowa była padyktawana oportunizmam bolšaści pradstaŭnikoŭ žydoŭskaha narodu. Ciapier hety oportunizm pierachodzić iznoŭ da „opozycyi".

Polska-žydoŭskaja ŭmowa pryniasła tuju karyść, što dała mahčymaść biełarusam i druhim mienšaściam wyrazić swoj žal i tuju kryŭdu, jakuju jany čujuć ad žydoŭskaha narodu. Sprawa nabrała wialikaj aktualnaści. Dyk jaje nia možna spyniać. Niachaj biełaruskija i žydoŭskija dziejačy wykažuć toje, što ŭ ich na sercy. Niachaj skažuć swaju kryŭdu. Niachaj tak-sama abdumajuć dobra tyja sposaby sužyćcia abodwuch narodaŭ i dalejšaj dziejnaści.

Mnie zdajecca, što takija abmieny dumak pryniasuć tolki karyść, bo „clara pacta faciunt claros amicos". *)

A p. Davidoviču treba tolki padziakawać, što takoj ščyraj pastanoŭkaj sprawy daŭ bahataje i šyrokaje pole da dyskusii.

S. K-i.

*) Ščyryja adnosiny, prywodziać da ščyraj pryjaźni.

BIEŁARUSY AŠMIANŠČYNY, ŚWIANCIANŠČYNY I WILENŠČYNY HATOŬCIESIA DA SPISU!

Ad 1 da 4 studnia (styčnia) budzie adbywacca ahulny spis nasialeńnia ŭ paw. Ašmianskim, Świancianskim i Wilenska-Trockim, a tak ža ŭ pasie neŭtralnym polska-litoŭskim, što pry hranicy z Litwoju.

Hety spis adbudziecca pawodle taho stanu, jaki budzie ŭ nočy z 31 śnieżnia 1925 hodu na 1 studnia 1926 hodu.

Spis budzie wielmi abšyrny i budzie abyjmać usio: i ludziej, i žywiołu, i budynki, i ziamlu, a nawat miascowaści. Ludziej buduć pytacca: skolki let, jakaja siamja, miejsca dzie radziŭsia, jak doŭha žywie ŭ hetaj miascowaści, jakoj wiery, jakoj narodnaści, jakim jazykom haworyć (język ojczysty), jakoj dziaržawy paddany (obywatelstwo), jakoj nawuki, ci nie kaleka, čym zajmajecca. Buduć tak-sama spiswać sirot da 16 hadoŭ; buduć spiswać chaty i druhija budynki; bydła, haspadarstwy; buduć pytacca, jak daloka ad wahzału, počty, parachwii i h. d.

Spisami buduć zahadawać pawiatowyja Starosty. A rabić spisy buduć wyznačanyja da hetaha kamisary. Kožny taki „kamisar" budzie mieć da spisańnia wokruh, dzie žywie kala 250 čaławiek. Kali hmina maje naprykład 10 tysiač duš, to takich „kamisaraŭ" ci inakš kažučy pisarčukoŭ budzie až 40.

Hety spis abyjmaje tolki tak zw. Siaredniuju Litwu, dzie śpisu nia było. A ŭ całaj Polščy taki spis užo adbyŭsia ŭ 1921 h.

ST. HRYNKIEWIČ.

CARKWA.

(Malunak z sapraŭdnaha žyćcia).

(Hl. „Bieł. Kr." Nr. 7).

Świata, wialikaje świata ŭ miastečku — u carkwie budzie nabaženstwa. Wyhladajuć i žydki i kataliki. Usim zdajecca, što j jany ŭčaśniki wialikaha dnia ŭ susiedziaŭ.

Papa wyšli zdalok sustračać. Byli ŭžo takija dzieci, što nikoli papoŭ nia bačyli. Chryścili bačka z macieraju, narakli imieńniem, pierakścili wadoju kryničnaju i byŭ nowy hramadzianin chryścijanskaha świetu. Da kaścioła nie nasili, pałochalisia, što chrost budzie drenny, dy ksiondz pa prawasłaŭnamu nie achryściŭ-by, schacieŭ-by pa swojmu. Jany woś na wypieradki i biehli — kab choć zdalok hlanuć na swajho duchoŭnika. Sustreli chlebam i sollu — padawaŭ dziedka Michałka. Pop pakrapiŭ wadoju i z kryžam na pieradzie, praz wulicu, pryšli ŭ światyniu.

Nabaženstwa było jak kožnaje. Prysutnym na jom nie kažy adnalka-ž hetaha! Heta-ž było ŭ ich sobskaj carkwie, što jany samyja stawili, zrub jakoje abcieswali, kamieńni wazili... Ichniaja carkwa i nabaženstwa ŭ joj ichniaje, inšaje, apryčnaje... ech, što na't kazać, chto pražyŭ takija chwiliny, toj tolki j zdolaje ŭjawić!... Ślozaŭ poŭnyja wočy j molacca ludcy najbolš padymajučy wočy na papeckanyja jašče ikony, ciažka i adnačasna z palohkaju ŭzdychajučy j šapočučy:

— Budź miłaściwy nam Boža! Daj, kab zdužali my chatki siakija-takija pastawić! Daj, kab žywinka nam ručyła, kab dzieci našyja hadawalisia, nie chwareli, nie słabawali! Daj nam usieńka, na što Twaja świataja wola, a prymiem z padziakaju!... Daj nam, kab mieli dzie pamalicca!... Daj nam... Dy Ty-ž, Boža, wiedaješ dobra — čaho nam treba, wiedaješ, što słuhi my Twaje niahodnyja, što nahrašyli my mnoha, što hniawim Ciabie my zaŭsiody, dyk hlań tolki na nas swaim wokam miłasernym, zabyŭšysia na prawiny, zabłytaŭšychsia awiečkaŭ swaich,a budziem ščaśliwyja wysłaŭlać Imia Twaje, pakul dzion budzie našych!...

A twary bahamolcaŭ zaćwitajuć radaściu, supakojem; ikony, zdajecca, śmiajucca da ich, schilajučy hałowy j kazučy:

— Dobra, dobra dzietki... nie sumlawajciesia, Boh wiedaje ŭsieńka, wiedaje, što było, bačyć was usich, wiedaje, što budzie, bačyć šmat hora, ślozaŭ, bačyć jašče dalej — świetły, pryhožy waš kaniec, tolki nie sumlawajciesia, zwažajcie na hołas, što kožnamu z was ciapier niešta haworyć...

Felka na klirasie pamahaje dziačku j jahony hołas hučyć, byccam pieśnia anielskaja... Niama čamu dziwicca, kali adna babulka, za jeju druhaja, a tam

Dyk biełarusy Ašmianščyny, Świancianščyny i Wilenščyny, pakažecie swaju siłu i pišeciesia biełarusami, i kažecie, što rodny waš jazyk — biełaruski.

Moža was chto budzie strašyć i namaŭlać, kab nia pisalisia biełarusami, a pisalisia palakami — dyk nia wiercie im; heta ašukancy i čmutary, a nia dobryja ludzi, wiedajcie ab tym, što kamisary majuć prawa tolki toje pisać, što im ludzi skažuć, a namaŭlać i prymušać nia majuć prawa. Zatym, kali dzie jaki kamisar budzie pisać pa swojamu, abo budzie prymušać, niachaj ab hetym ludzi daduć znać u Sojm, u Biełaruski Pasolski Klub, a tady pasły našyja sprawu pradstawiać u ministerstwie i ŭ Sojmie.

DA NAS PIŠUĆ.

PA ŚLISKAJ DAROZIE IDZIE PROBAŠČ.

Brasłaŭ. Niejak bojazna pisać na ksiandza, bo ja sam katalik, ale jak hety ksiondz dy nie pa katalicku robić, dyk i ja ab im niešta čyrknu. Probašč brasłaŭski choča być wialikim čaławiekam. Usio niejak u haru hladzić i cienieńka pa polsku haworyć. Jon siarod biełarusaŭ žywieć, a biełaruskaj mowy nia znosić. Niachaj chto da jaho pa biełarusku zahukaješ, dyk taho ad siabie na niekulki honiej adhonić. I jon heta robić nia tolki ŭ sprawach prywatnych, ale i na spowiedzi i ŭ druhich kaścielnych sprawach.

Ale choć jon samych biełarusaŭ i nia lubić, dyk za toje lubić ichnyja hrošy. Krepka jon dziareć biełaruskuju skuru pry duchoŭnych absłuhach. Kab pachawać niabožčyka, dyk ty da jaho nie pakazawajsia biez 10 pudoŭ žyta. Dy jamu hetaha mała. Jon čaścieńka ludziam z ambonii prypaminaje, kab jamu ludzi niaśli achwiary. A praŭda, ciapier ludzi z achwiarami zacialisia. Bo i niama kamu dawać achwiaraŭ i niama za što dawać. Najhorš našamu ksiandzu prychodzicca na festach. Raschody tam wialikija, a dachody tak sabie, dyk kažuć, što naš probašč zadumaŭ źwiarnucca ŭ Izbu Skarbowuju, kab jana niešta asyhnawała hrošaj na ŭstrojstwa festu ŭ Brasławie.

Treba našamu probašču bolš biełarusaŭ lubić i sprawiadliwa da ich u pastyrskim žyćci adnosicca, a tady lahčej jamu budzie festy spraŭlać i zaŭsiody chwacie jamu taho, što padaść mazalistaja ruka biełarusa.

Parachwijanin.

JAK U NAS SABIRAJUĆ PADATAK MAJONTKOWY.

Jaśnieŭskaja hmina, Świancianskaha paw. Zdumaŭ ja napisać u „Biełaruskuju Krynicu" ab tym, jak u nas sabirajuć majontkowy padatak. Heta nia tolki ŭ našaj hminie, ale, jak čuwacca i ŭ-wa ŭsim Świancianskim pawiecie. Nia wiedaju, začym u nas takija paradki, ci moža dziela taho, što ŭ henym „užendzie" skarbowym siadziać nadta razumnyja, ci mo, — durnyja. Słowam, sudziecie, pračytaŭšy hetaje. A robicca tak. Jašče ŭletku prysłali nakazy płatničyja za 2 raty razam, wychadziła heta pa 2 złoty ad dziesiaciny. Dziela taho, što heta było leta, a letam, jak wiedama, sialanie hrošy susim nia majuć, dyk i nie płacili. Až pryjaždžaje sekwestratar i apisawaje haspadarki; tut padniałasia sumatocha. Nikatoryja, bajučysia, kab nie pradali z licytacyi paśledniaje karoŭki, pabiehli da bahaciejšych pazyčać hrošy, kab adkupicca.

Raptam usie pačuli, što niechta pryjechaŭ sa Świancian i budzie hrošy dawać na adbudowu, hetak i było.

---

dawaj žančyny z dziaŭčatami ŭ adzin hołas zapłakali. Płačuć, samyja nia wiedajuć čaho j pa što, baciuška i to pahladaje nazad, maŭlaŭ, kažučy, što nia hoža jenčyć pierad Boha abliččam. Płačuć jany, a z ślazmi pływuć usie prastupki najpatajniejšyja j pačynajuć razumieć, što kažuć da ich ikony j pačuwajuć siłu, mahutnaść wialikuju ŭsieńka strywać, usieńka pieramahčy, bo Boh za imi, Jon z sardečnym spahadam na ich pahladaje.

I iznoŭ poŭny świantar, iznoŭ płojmy ludziej, jak bywała kaliś, bolš jašče j nikoli spradwiečnyja lipy nia bačyli ich takimi, mo' heta tolki mnoha, mnoha let tamu nazad, kali kazaki byli pryjechali nawaračwać na wieru... Hladziać lipy, razwažajuć.

— Niaŭžo-ž iznoŭ buduć ich nawaračwać, dy na jakuju tady wieru?! Ci mo' nam prydajecca, što daŭno nia bačyli takoje hramady? Nie, jany niejkija inšyja, widać u ich hetkuju-ž trywaŭkaść, mahutnaść, jakuju bačyli kaliś u ichnich dziadoŭ... Duch Božy chodzić pa ich, adčynili serca swaje jany pierad Im i ciapier poŭniacca, jak roŭnia wady na cichim woziery ŭ miesiačnyja nočy... Budzie niešta, heta niezdarma! Słuchajma, słuchajma! mo' pačujem niešta ad ich!!!

Usłuchajucca, schiliŭšy halinki, kab nia puścić niwodnaha słowa; čuwać hutarki, prywitańni, apawiadańni ab dalokich staronkach, dzie chto byŭ, dzie što bačyŭ... i listočki jašče nižej schilajucca, bo heta nia toje, što choćuć pačuć jany, bo nia z tych hutarak, usie ludzi hetkija inšyja!

Ničoha lipy nie pačuli; moža tamu, što nichto nia wiedaŭ čamu j skul taja inšaść, moža wiedali ludzi, a kazać hołasna prad druhimi, na't prad saboju, nie chacieli.

Dziedka najdaŭžej klenčyŭ u carkwie, maliŭsia, byccam najbolš chacieŭ ad Boha, chacia stareńki byŭ užo taki, a hrech, zdajecca, nia prystaŭ-by da siwych jahonych wałasoŭ. Chto-ž kali skiemić, što ŭ inšaha na dušy! mo' jon maliŭsia za dziadoŭ, mo' za ŭnukaŭ swaich, mo' pytaŭsia ŭ Boha, što budzie z im, z imi ŭsimi, kali pamruć?... Dziedka nikomu nie raŭnia, skul tady wiedać było...

Wyšaŭ jon za babiniec, stanuŭ na leświcach, wyhladaje niekaha, a ŭbačyŭšy Felka, što chadziŭ úsieńki dzień z wytałaplenymi pa swojmu wačyma, kryknuŭ:

— Klikni, kaho ja kazaŭ, da chaty, treba chutčej, a to baciuška pajedzie!

Jany ŭ dwoch nadumali, kab źwiarnucca hramadoju da papa i prasić, kab jon jch nie pakidaŭ, a čaściej adwiedwaŭ, im da Kionaŭki ŭsim nadta daloka.

Pašli, prosiać, a baciuška čaławiek, widać, dobry, achwotna zhadziŭsia, tolki nakazwaje im zahadzia parupicca pajechać da načalstwa ŭ Sakołcy pa dazwoł, bo stražniki inakš zabaroniać.

Padziakawali jamu ščyra, ad serca, padwiali da mohiłkaŭ, a tam jon sieŭ i pajechaŭ, a ludcy nieachwotna wychodziać z świantara, pahladajučy, kab jašče

Sekwestratar tym-časam pačakaŭ, pokul ludzi nie atrymajuć— na adbudowu, a jak atrymali, pajechaŭ iznoŭ wybirać padatki, a nikatoryja, dyk nie zachodziačy da chaty, addali hrošy atrymanyja na adbudowu.

Wot i adbudujsia! Nikatoryja letam nie zapłacili. Ciapier-ža iznoŭ prysłali nakazy płatničyja, ale ŭžo za 3 raty. Prysłali ŭsim, i tym chto letam zapłaciŭ i tym chto nie zapłaciŭ, paraŭnie. Ludzi, što nie zapłacili letam, ciapier śmiajucca z tych, katoryja płacili, bo ŭsio roŭna zapiswajuć, što zapłačana za try raty, a ŭreščie ŭsie zhadžajucca z tym, što robicca heta bieztałkowa i niesprawiadliwa. I niama zusim dziwa, što hledziačy na hetyja paradki, adpadaje achwota płacić padatki.

W. Skipor,

PADZIAKA STARAŚCIE.

m. Chorašč, Biełastockaha paw. Nie mahu zmaŭčać i daŭno ŭžo toje napisać prybiraŭsia, što polskaje načalstwa, u nas tutka ŭ Choraščy i ab nas tutejšych, zajawiła.

A było woś jano jak. Pryjechaŭ Biełastocki Starasta ŭ Chorašč, a čaho — ja dobra i nia wiedaju, skažu tolki, što znaju. Sklikali nas wiaskowych ludziej — sołtysaŭ pieradusim — u Mahistrat, dzie my mieli pahladzieć na „p. Starostę“ i pasłuchać jahonych ważnych słoŭ. Słuchajem, a jon wo što kaža: „heta nie sakret, a ŭsim wiedama, što ŭwakoł Choraščy żywuć najbolš biełarusy, tolki niachaj-žaž jany pomniać, što „na polskiej ziemi siedzą i polski chleb jedzą“ — i dalej kaža — kali buduć dobrymi da Polščy, tady i ja z imi budu dobra abchodzicca, i naadwarot, kali nie, tady pastupać budu pawodle zakonu i surowych kar“. — Tut mianie až šturchanuŭ u bok moj susied: „čuješ, što hawora!"

Nam pokul što niawažna, ci „p. Starosta" lubić nas budzie, ci praśledawać (my trošku znajemsia na p.p. „Starostach“), my što inšaje tutaka zakranuć chočam: nam wo što ważna, što jon sam zajawiŭ pierad sialanami, što jany biełarusy.

I nia možam my, panočku, tabie nie padziakawać, što ty nas wywiaŭ z tumanu i skazaŭ nam tak jasna, chto my hetkija. Dziakujem tabie jašče raz, bo padumaj, chto-ž nam druhi skaža? Pasły biełaruskija nia skažuć, bo my ich tutaka nikoli nia bačym, widać ab nas zabylisia, ci pryjechać nia mohuć; moładzi tutejšaj nastrojenaj na rodny biełaruski ton jak-by i niamaš, a ŭ kancy nia wielmi im chto i pawieryć, wiedama maładym. Zatoje tabie, p. Starasta, my wierym, bo ty-ž haława ŭ nas i načalstwa. Pryjaždžaj čaściej da nas i wučy našych ciomnych ludziej, kab jany daŭžej nia błudzili, nie za palakaŭ siabie ličyli, jak dahetul, ale pačuli siabie ščyrymi biełarusami i lubili swajo rodnaje biełaruskaje.

A što datyča słoŭ twaich: „na polskiej ziemi siedzą i polski chleb jedzą“, to widać ty dobra nie padumaŭšy skazaŭ, wot i wyšła niešta takoje, što ni ŭ piać, ni ŭ dziesiać. Bo my dziwimsia, što ty, zdajecca, hetkaja haława, a haworyš takija rečy! Druhi raz treba aściaražniej kazać, bo možna naśmiašyć ludziej biez patreby, a my-ž ciabie, hetkaha razumnaha čaławieka škadujem i nia chočam, kab z ciabie chto śmiajaŭsia.

Dyk woś jakija ŭspaminy ŭ nas ab p. Staraście. Zdajecca niazhoršyja, kab usiudy hetak!

Biełarus z pad Choraščy.

Padymajsia z nizin, sakalina siamja,
Nad kryżami bačkou, nad mahiłami!
Zanimaj, Biełaruś maładaja maja,
Swoj paczesny pasad miž Sławianami!.,

J. Kupała.

choć kryšku pabyć, hetak dobra im siańnia było...

Dy nie, treba da chaty, raboty šmat — zima bliska.

La Michałkawych tolki moładź doŭha siadzieła. Felka ad ich tutaka nia ŭciok. Piajaŭ jon adnu pieśniu za druhoju, a potym usie choram dziaŭčaty z chłapcami j usim było lepš jašče na dušy.

Carkwa pachnuła kraskami, kadziłam; pakul ludzi byli, nie mahła ŭciamić jana, što heta ŭsio praŭda, što bolš nia buduć u joj źwiahać hiermancy na siarmiažny narod, a što buduć sabiracca, jak Boh zahadaŭ, dziela malitwy, palohki šukać. A ciapier paziraje jana na lipy, što tyja kazacimuć. Jany-ž ničoha, maŭčać. Nia ŭścierp było carkwie maŭčki stajać, kliča jana susiedniaje drewa:

— Što wy zmoŭkli?! Nia bačycie ničoha, ci zajzdrasna wam stała, što hladzicio na ščaście majo; ci saromna, što warożby wašyja nia spoŭniacca, a ja budu iznoŭ wiasiołaju, pachučaju?!... Ci-ž i wam nia lepš, kali pahladacimiecie na hamanliwyja natoŭpy, a ŭsio zdawolenyja, życciaradasnyja!... Ciapier usio adnyja dy adnyja, u lipni wam dobra, brynkat hetki, što až wušy puchnuć dy nia doŭha. Adćwili wašyja kraski j niwodnaja pščołka j nia hlanie ŭ waš bok. A carkwa adčyniena cely hod, kożnaje świata j niadzielu homan kala mianie... I wam budzie wiesialej...

— Haworyš ty pa maładomu — hukaje zdalok staraja lipa — usieńka heta wiedajem lepš za ciabie. Tolki što ty woś nia wiedaješ taho, što bačyli, spra-wiedali my. Hladzimo my na ŭcieśnaść twaju, a sumna nam, byccam, wosień wyżaŭciła ŭžo listočki, byccam, treba ŭžo adpačywać, kali chočacca žyci jašče... Uziralisia j na ludziej, ad ich chacieli pačuć, razhadać, skul sum toj trywożny łunaje paŭsiudy! Ludzi maŭčali, a ŭsio-ž nam zdajecca—budzie biada... Darma hetki sum nia łunaje!

— — — — — — — — — — — — —

Nočka ciomnaja, jašče ciopłaja, chutčej letniaja čymsia wasieńniaja pakłała zasłonu na świet. Zmoŭkła ŭsieńka, kala Michałkawych bolš nie piajuć. Miastečka zasnuła, kab pračnucca pakul razwidnieje, wiedama para rabočaja j mužčynie i haspadyni.

Ksionžyk widać nia śpić, ahoń u wadnym, dwoch, piacioch... šaścioch woknach zichacić. Hości, mahčyma, bo ŭ karty lubiŭ jon hulać. Kożnuju niadzielku, a nie dyk čaściej pre bryčkaju da dwara, a tamaka z kartami da samaje ranicy. Pastuchi daŭno na spozrankach, padčas i ranni rataj wałačecca z płuham na sanačkach, kali probašč pahaniaje Jozika, swajho pawaźnicu, kab jechaŭ chutčej... Kryšku saromiŭsia ludziej sustrakać, bo wiedali ŭsie dobra, skul probašč waročajecca. Maładzieńki, nia prywyk, saromicca, pażywie hod, dwa — śmiajacca budzie z swajho soramu.

Adnalka-ž siońnia kartaŭ nia było na stale. Kali-b chto hlanuŭ ŭ pakoj, ubačaŭ-by tamaka aproč probašča, jašče troch pankoŭ, a tutejšy spaznaŭ-by,

U Sojmie i kala Sojmu.

Ziamielnaja reforma. Zakon ab ziamielnaj reformie, pryniaty letam s. h. u Sojmie, byŭ adasłany dziela razhladu ŭ Senat i, wiarnuŭšysia adtul, byŭ pastaŭleny ŭznoŭ na paradak dzienny Sojmu, dziela razhladu senackich paprawak. Dyk woś-ža, jak tolki Sojm sabraŭsia paśla leta ŭznoŭ, adrazu i prystupiŭ da henaha zakonu ab reformie rolnaj. Dla našaha sialanstwa, jak my ŭžo niaraz u našaj hazecie pisali, zakon heny niawart ničoha. Jon niasieć nam nowaje asadnictwa. Dziela hetaha, biełaruskija pasły i ciapier hałasawali praciŭ jaho. Za zakon trymajuć mocna witasoŭcy, bo z jaho polskija sialanie i polskija žaŭniery mohuć skarystać mnoha „Wyzwaleńnie", jakoje ŭ Sojmie tak-ža ŭsiej siłaj staić za asadnictwa na našych ziemlach, widziačy adnak, što Witas wyzwalencaŭ pierachitryŭ i lejcy da reformy rolnaj uziaŭ u swaje ruki, na hety raz tak sama ŭ mnohim wystupała praciŭ zakonu. A kali wychodziła nie pa ich, dyk rabili „obstrukcyju", damahajučysia da kožnaha punktu imiennaha hałasawańnia, što nadta mnoha zajmała času, a tak-ža padymali homan, bjučy ŭ pulpity. Urešcie zakon ab ziamielnaj reformie adłažyli nadalej.

Damahańnie rospusku Sojmu. „Wyzwaleńnie", bačačy, što dziakujučy swajej dwulicowaj i niamudraj palitycy, praihrawaje i całkom tracić wieru nawat u sialan polskich, bo ŭ biełaruskich užo daŭno jaje straciła, uniesła prapazycyju ab rospusku Sojmu, kab zwaliŭšy drennyja skutki swajej palityki na inšych, pačać nanowa bałamucić sialanstwa. Wiedama, što značnaja bolšaść polskich partyjaŭ na hetym paznałasia i prapazycyju „Wyzwaleńnia" adkinuli. Biełaruskija pasły hałasawali za rospusk Sojmu, wiedajučy, što nowyja wybary pryniaśli-b biełaruskamu sialanstwu wialikuju pieramohu, bo naša sialanstwa ŭžo ciapier wiedaje za kaho treba było-b hałasawać.

„Ustawy sanacyjne". Tymčasam premjer W. Grabski na hety haračy ŭ Sojmie čas unios prajekty zakonaŭ sanacyjnych, heta znača — azdaraŭlajučych chwaroby polskaha złotaha, jaki astatnim časam začaŭ panižacca i ahułam zakonaŭ, papraŭlajučych ciažkoje haspadarčaje pałažeńnie Polšèy. Prajekty hetych zakonaŭ zwodziacca da taho, kab urad moh pazyčyć u Ameryki dalary, kab mieŭ prawa ŭ praciahu 5-ci hadoŭ wieści hrašowa-haspadarčuju palityku ŭ nikatorych sprawach biez asabliwaj na heta zhody Sojmu i kab u praciahu 2-ch hadoŭ istnawała „Państwowa Rada Oszczędnościowa", jakaja daradžała-b uradu ŭ sprawie źmienšańnia dziaržaŭnych wydatkaŭ. Woś-ža ŭ minułym tydni Sojm i prystupiŭ da razhladu hetych zakonaŭ i ŭžo ŭ druhim čytańni hałasami P.P.S. i endekaŭ pryniaŭ ich. Ad biełarusaŭ pramaŭlaŭ u hetaj sprawie pasoł Rahula, jaki wyskazaŭsia praciŭ zakonaŭ sanacyjnych, bo jasnaja reč, što ŭrad p. Grabskaha, atrymaŭšy ad Sojmu paŭnamoctwy, aznačanyja ŭ henych zakonach, biełarusaŭ pacisnuŭby jašče silniej.

Adstaŭka ŭradu Grabskaha. Zdawałasia, što ŭrad Grabskaha, atrymaŭšy ad Sojmu poŭnamoctwa, utrymajecca i nadalei. Adnak, padtrymańnie ŭradu praz nienaturalnuju, bo praz socyjalistyčna-endeckuju bolšaść u Sojmie i nieparazumieńni z prezesam Polskaha Banku ŭ sprawie finansawaj palityki, prymusili Grabskaha sa swaim uradam padacca ŭ adstaŭku.

Prezydent adstaŭku pryniaŭ i Skšynskamu, ciapierašniamu Min. Spr. Zahr. daručyŭ stwaryć nowy ŭrad. U časiny kali pišam hetyja słowy, jašče Min. Skšynski ŭradu nie sfarmawaŭ.

Ab nowym uradzie, jaho palitycy ahułam i ab jaho adnosinach da nas, napišam, jak ubačym jaho.

---

chto takija jany. Adzin abstryžany (haławaścikam jaho dzieci namianawali) wučyciel. Bajacca dzieci, a baćki jaho nia lubiać, bo śmiajecca jon z ichniaje hutarki, śmiajecca pačatkowa, a potym kryčyć, dy złosna hetak, što dzicia nijak uniacca nia moža. A skul im maleńkim adrazu patraplać za panam u hutarcy. Tyja, što chodziać 3-4 let, padchaplajuć, ale im skul!... A pan nastaŭnik dumaje, što jany sumyśla, bo skul jamu wiedać, zdalok, kažuć, jon niedzie pryjechaŭ. Zaachwočwaŭ jon byŭ dziaŭčat z chłapcami pradstaŭleńnie rabić. Tyja wielmi achwotnyja, čamu nie, inšyja z ich dobra pamiatajuć pradstaŭleńnia, što rabili pryjechaŭšyja panienki z paničami, a nadziwa składna ŭsie hawaryli pa prostamu. I skakali pa našamu... Wielmi ŭsich achwota brała naładzić pradstaŭleńnie. Pačali źbiracca, wučycca pradstaŭlać, dy błaha im sporyłasia. Z hutarkaju drenna, treba ŭsio pa polsku, a z ich mo' adna Amilka, što chadziła na klabaniju— siak-tak patraplała. Na pieršy raz pryjšoŭ i Felka. Stajaŭ ŭ kutočku, nie čapaŭ nikoha, Staśka Kuniččankaŭ prywałok — „idzi dy idzi, pahlanieš, jak dobra" — kazaŭ.

Felka stajaŭ, pahladaje, až pačuwaje — nastaŭnik na jaho pahladaje j kaža druhomu, bo ŭ miastečku za polskich nastała ich až siem čaławiek:

— Patrz, to podobno ten bolšewik,..

I abodwa ŭtałopili wočy na Felka. Za imi chłapcy dawaj na jaho hladzieć, pytajučysia adnyja adnych:

— Čaho nastaŭniki chočuć ad Felki?

A Felka pačyrwanieŭ, wočy zabliščeli, kranuŭsia z miesca j da nastaŭnika:

— Čaho čapaješ mianie, panok! Dumać dumaj, a jazyk trymaj za zubami, bo inakš...

Uskłaŭ bryl i ni na koha nia hledziačy pajšoŭ sa škoły.

Za im Staśka kryčyć:

— Čaho ty durny, dy jon tak sabie!...

A Felki j nia widać užo nidzie. Škadawali jaho ŭsie, dziela jahonaha harmonika i hałasistaści.

Na druhi raz mienš ich pryjšło, potym jašče mienš, až nastaŭnik kaža im, što pradstaŭleńnia nia budzie, bo nia chočuć jany wučycca, mała ich:

— U tych woś balšawikoŭ, — Michałkawych, znača, — zaŭsiody was poŭna, a tutaka niama kali! Pahanaje nasieńnie!...

Ad taje pary nichto nia prychodziŭ da jaho.

Ciapier u probašča jon najbolš i haworyć. Tyja ŭsłuchajucca j kiwajuć hałowami. Adzin z bliščatymi huzikami, źwinić astrohami j pakručwaje wusy. Druhi — heta pan z susiedniaha dwara. Jon usio pryplušćyć wočy j byccam kot paziraje. Pomirsnyja wočy — usie wiedajuć, najbolš ad taje pary, kali jon sustrenuŭšy Marysiu Kancawuju j Hanku Hajnoŭščynku — streliŭ u ich z ružža, a kali Marysia ŭpała, jon hetak hlanuŭ na jaje, što zdurnieła zusim, chodzić i trasiecca:

— Bojazna... bojazna... hlańcie na jaho, hlańcie!... oj wočy!... wočy!...

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Akt abwinawačańnia Ks. W. Hadleŭskamu. 7 listapada siol. hodu Ks. W. Hadleŭski atrymaŭ akt abwinawačańnia. Abwinawačwajuć ksiandza pa st. st. 129, 6 i 130, 1 u tym, što byccam jon zaklikaŭ narod da rewalucyi i da złučeńnia biełaruskich ziamiel, što pad Polščaj z Litwoj, abo z Rasiejaj. Na kali buwyznačany sud, jašče niawiedama.

Biełaruski kooperatyŭny bank. U niadzielu, 8 listapada siol. h. byŭ uračysta atkryty Biełaruski Kooperatyŭny Bank, jaki mieścicca ŭ Wilni, na Wilenskaj wul. Nr. 8. Žadajem hetamu pieršamu biełaruskamu banku raźwiwacca i być karysnym dla biełaruskaha sialanstwa!

10-ja ŭhodki istnawańnia biełaruskaje škoły. 13 listapada minuła dziesiać hadoŭ ad dnia stwareńnia pieršaje biełaruskaje narodnaje škoły ŭ m. Wilni. Heta była naahuł pieršaja lehalnaja škoła ad pačatku našaha adradženskaha ruchu.

Z Radawaj Biełarusi.

Histaryčna-archiealahičnaja wystaŭka. 21-ha kastryčnika s. h. u Miensku adčyniłasia histaryčna-archiealahičnaja wystaŭka rečaŭ, jakija byli znojdzieny sioleta ŭ časie archiealahičnych raskopak u wakolicach Mienska. Siarod ekspanataŭ jość cennyja matarjały kurhannaj kultury Biełarusi VI — X stahodździaŭ.

Nawukowaje wydawiectwa. Inbiełkult maje bolš za 300 listoŭ niedrukawanych matarjałaŭ i twooraŭ biełaruskich wučonych. Siarod ich jość cennyja matarjały pa etnahrafii, klimatolohii, sprawazdačy ekspedycyjaŭ Inbiełkulta, histaryčnyja pracy, pierakłady klasyčnaj literatury na biełaruskuju mowu i inšyja.

Pytańnie ab biblijatecy b. Połackaj akademii. Z pryčyny taho, što biblijateka b. Połackaj akademii, jakaja źmiaščaje ŭ sabie da 12 tys. tomaŭ, pierawažna wydańniaŭ XVI — XVIII stahodździaŭ, nia moža być wykarystana na miejscy dla nawukowaj pracy. Pa prośbie Instytutu Biel. Kultury NKA daŭ zahad pierawieźci hetyja knižnyja fondy z Wiciebsku i źmiaścić ich u Biełaruskaj Dziaržaŭnaj Biblijatecy.

SA ŚWIETU.

Z Polščy. **Arużny napad na Cejkinie.** Dnia 7 listapada a hadzinie 9, 30 min. wiečara, banda złožanaja z 10 asob, uzbrojenaja ŭ „maŭzery" napała na m. Cejkinie ŭ jakim źmiaščaŭsia ŭrad Zabłonskaj hminy, Świancianskaha paw. Padzialiŭšysia na 2 hrupy, napali na hminu i pastarunak palicyi. Zniščyŭšy telefaničnuju stancyju, bandyty zabrali 700 zł. z hminnaj kasy, a papiery, abliŭšy karasinaj, zapalili. Budynak hminy zhareŭ razam z dakumentami.

Druhaja hrupa napała na pastarunak, ale abrabawać nie zmahła, bo ŭ im byŭ kamandant z palicyjantam, jakija ŭśpieli ŭžyć kulamiot i takim čynam abaranić jaho. Bandyty, pakinuŭšy miastečka, pajšli ŭ kirunku Daŭhielišak.

Achwiar zabitych niama, tolki načny storaž ciažka ranieny. Dumajuć, što napad byŭ zrobleny praz litoŭskich partyzantaŭ. Pasłanaja ŭzdahon palicyja nikoha nie zławiła.

A ciapier usie jany siadziać i radziać. Niešta ważnaje, bo probašč zaklučyŭ dźwiery, zaciahnuŭ na woknach zasłony, kab nichto nie padhledziŭ. Ciapier, widać, kančajuć, bo j pan i toj, z bliščatymi huzikami, šmorhajuć aławikami na papiery chutka, chutka, bo ledź paspiejuć zapisać, što haworać nastaŭnik i probašč:

— Carkwie niet miesca ŭ miastečku. My nia ścierpim, nikoli nia strywajem, kab pamiatka paniawoleńnia našaha stramiłasia nam u wočy! Jašče i heta ničoha-b sabie. Ale ci wy bačyli, panowie, jak jany światkawali siańniašni dzień?! Rabili ŭsieńka nie zważajučy na nas, byccam nas tutaka j niama, byccam, jany poŭnyja haspadary...

— Na heta wybačajcie, — każa pan z bliščatymi kastyčami,[1]) — pop mieŭ dazwoł z Sakołki na nabaženstwa...

— Dobra, dobra! — pierabiŭ ksiondz — tutaka hutarka pryncypowaja, tre' wyhnać zhetul ichni śmiardziačy duch, trywać niemahčyma. Dy ŭsieńka hetak składna wychodzić. Ministerstwa adkazwaje na našuju z panam nastaŭnikam prośbu, kab razabrać carkwu, što dazwalajecca zabrać dziel' školnaha karystańnia carkoŭnyja budyniny. Chaj sam ministar dumaje što choča ab budyninach, što heta takoje, a my budziem dumać, što heta carkwa..

Bliščatyja kastyčy iznoŭ zawarušalisia:

— Usie my dobra wiedajem, što ministar mieŭ na dumcy papoŭščynu, a nie carkwu. Mnie społachna krychu za swaju słužbu, bo kaho, kaho buduć pytacca, a mianie, dyk nia minie, kali jakaja biada!

Na toje pan z dwara z ksiandzom:

— Wy nie pałochajciesia, my ŭžo ŭsieńka abładzim i z wajawodaju i ŭ Sojmie, a wam treba budzie tolki ŭsiaho zaplušćyć wočy ŭ naležnuju chwilinu...

Pan tutaka pakazaŭ, zaplušćyŭšy swaje wočy j zatuliŭšy wušy, śmiajučysia tonieńkim, redkim hałaskom.

— Usio budzie jaknajlepš, — pačaŭ iznoŭ probašč, — dazwoł majem, damo im kryšku astynuć, papa siudy bolš nia puściać, starasta mnie kazaŭ u Sakołcy; jany prycichnuć, zabuducca da wiasny, a my raz-dwa zrobim pa swojmu j ani śledu nia budzie z carkwy. Skličam rabotnikaŭ, jany za paru dzion nie pakinuć i palenčyka na miescy.

— Tak! tak! — zahamanili kumpany i pačali šoŭhać kresłami, ustajučy ad stała. — Pozna, tre' da chataŭ... Da pabačańnia, probašču, da pabačańnia... Historyja budučyni zapiša wialikimi litarami siańniašni wiečar... . . . .
Ścišała i klabanija, sawa tolki hukała na mohiłkach.

[1]) Huzik.

(Dalej budzie.)

Warunki amerykanskaj pazyčki. Waršaŭskija hazety danosiać, što miž uradam polskim i amerykanskimi kapitalistymi wiaducca pierahawory ŭ sprawie pazyčki 100 mil. dalaraŭ. Pazyčka hetaja maje być zahwarantawanaja tym, što amerykancy buduć mieć kantrol nad dziaržaŭnaj špirytusowaj manapolijaj, lasami i inšymi pradpryjemstwami. Kantrol hetaja budzie wiaścisia praz specyjalistaŭ amerykanskich finansistaŭ u praciahu 20 hadoŭ, heta znača, pakul Polšč nia wypłacić doŭhu. Pieršuju ratu ŭ sumie 40 mil. dalaraŭ urad polski maje atrymać u kancy hetaha hodu.

Nie padzialilisia. U Waršawie 8 listapada mieła adbycca wieča biezziamielnych i małaziamielnych sialan, ładžanaje praz dźwie partyi: P.P.S i N.P.Ch. u sprawie ziamielnaj reformy. Partyja kamunistyčnaja, jak pišuć polskija hazety, pastanawiła skarystać z akazyi, kab apanawać ci sarwać wieča.

Dziela hetaha siabry partyi kamunist. pranikšy ŭ pamieškańnie, dzie adbywałasia wieča, pačali raskidać swaje adozwy, ale stul byli skora pawykidanyja praz arhanizataraŭ na dwor, dzie ich užo čakała palicyja.

Druhaja častka kamunistaŭ, sabraŭšy sialan, pryjaždžajučych z wioski, na stancyi, utwaryli z ich pachod, pawykidaŭšy swaje ściahi. Ubačyŭšy heta delehaty Niez. Par. Chłop. kinulisia na ratunak sialanam i pry pomačy palicyi ŭdałosia im „addzialić" swaich siabraŭ ad kamunistaŭ, takim sposabam, što kamunistaŭ pławiŭšy pasadzili ŭ arešt u liku 100 čaław.

Bačym, što, kab abałamucić na swoj sposab sialan, pradstaŭniki rožnych partyi „lewicowych" nie saromiacca z adnaho boku pryzywać na pomač palicyju, a z druhoha — ŭžywać padstupu.

Čutki ab sawiecka-tureckim parazumieńni. S.S.S.R. Hazety pišuć, što Rasieja i Turcyja zrabili ŭmowu, pawodle jakoj Sawiety majuć pamahčy Turcyi ŭ sprawie Mossula i naahuł ruchu mahametanskaha, a Turcyja maje dać pomač Sawietam u ich uschodniaj palitycy.

Namieśnik Frunzaha. Na miesca staršyni Wajennaj Rady Sawietaŭ i hłaŭnakamandujučaha Čyrwonaj armii Frunzaha, jaki pamior 1 listapada, naznačany Worošyłaŭ. Pieršym zastupnikam jaho naznačany Lašewič, a druhim — Unšlicht.

Sprawa nacyjanalnych mienšaściaŭ u Watykanie. Watykan. „Deutsche Presse" danosie, što Watykan razhladaje ciapier sprawu nacyjanalnych mienšaściaŭ z metaj pałahodžańnia nieparazumieńniaŭ nacyjanalnych miž katalikami, starajecca stwaryć specyjalnuju jurysdykcyju majučuju achraniać mienšaści biaz roznicy krajoŭ i nacyj.

Watykan dumaje stwaryć specyjalnyja delehacyi apostalskija ŭ krajoch zasielenych praz roznyja narodnaści.

Česki ŭrad za addzialeńniem kaścioła ad dziaržawy. Čechasławaččyna. Padčas wybarčaj pramowy M. Beneš, parušajučy sprawy ŭnutranaj palityki, skazaŭ, što ličyć za najpilniejšuju sprawu — heta adnosiny dziaržawy da kaścioła. „Čechasławacki ŭrad — kazaŭ ministr — daŭno ŭžo wyskazaŭsia za addzialeńnie kaścioła ad dziaržawy i prahramu hetuju paddzieržawaje ŭ-wa ŭsiej paŭnacie. Adnak z uwahi na sytuacyju ŭnutranuju i zahraničnuju, prahramu hetu treba prawodzić pastupowa i pa mahčymaści za zhodaj Watykanu.

Z WILNI.

— **U Wilenskim Akružnym Sudzie** razhladałasia sprawa wilenskich kamisaraŭ palicyi za ŭziatki: Šolca, Tałpyhi i inš. Rasprawa ciahnułasia 7 dzion. 11.XI.25 h. byŭ abwieščany prysud u wyniku jakoha akazałasia, što: Jan Šolc zasudžany na 2½ hady papraŭčaha domu; staršyja pšod. Rymkiewič i Kułakoŭski — na hod; Izaak Šnajdar, pasrednik uziatkaŭ, na 5 m. Starš. pšod. Tomkowid i padinspektar Francišak Tołpyho — apraŭdanyja.

— **Sprawa padprak. Hurčyna.** Jak padaje „Dziennik Wileński", 10.XI.25 h. maje pryjechać u Wilniu specyjalnaja kamisija Min. Sprawiadliwaści, dziela dośledu nadužyćciaŭ padprak. Hurčyna.

— **Kanfiskata.** 11 h. m. ułada administracyjnaja skanfiskawała hazetu „Žyćcio Biełarusa" Nr. 19 za pamiaščeńnie stać- ci ab złačynstwie padprak. Hurčyna.

— **Pawiedamleńnie.** Urad Biełaruskaha Studen. Sajuzu pawiedamlaje nowaŭstupiŭšych u ŭniwersytet stud. biełarusaŭ i starych swaich siabroŭ, što sekretaryjat Sajuzu (Wilenskaja 12 — 6) funkcyjanuje ŭ aŭtorki, čaćwiarhi i suboty ad 6 — 8 hadz. uwiečary.

Usich kalehaŭ biełarusaŭ Urad B.S.S. prosić zarehistrawacca ŭ Sajuzie.

NAŠA POŠTA.

— **Chmary:** Korespondencyi Wašy, ab drennych adnosinach nikatorych prawasłaŭnych śwaiščennikach da ludnaści, my atrymali, ale nažal nie nadrukujem. Pastarajemsia hetyja wiestki žmiaścić u inšaj jakoj biełaruskaj hazecie. Korespondencyjaŭ ab palicyi i himnazii my nie atrymali. Wiestki z žyćcia prawasłaŭnych biełarusaŭ achwotna nadrukujem, tolki musiać jany mieć wartaść ahulna-biełaruskuju, ci ahulna-hramadzkuju. — **Parachwijaninu:** Drukujem. — **T. Sawickamu:** Prośbu Wašu spaŭniajem. — **Biełarusu** z pad Charoščy: Drukujem, pišecie čaściej i ab usim, što čuwać u Wašym kutku. — **K. Matušewiču** z pad Hrycewič; Hazetu Wam pasyłajem. — **Ant. Waškiewiču** z pad Indury; „Bieł. Krynica" pasyłajecca Wam akuratna. Widać jana hinie ŭ was na poście. Dawiedajciesia i dajcie nam znać. — **W. Skiparu:** Karystajem. — **F. Krawackamu** z pad Šemiatowa: Kataloh biełaruskich knih Wam pasłali. — **K. Žuku:** Atrymali, da druku nie padchodzić. — **A. J.** z pad Ławaryšak: Dziakujem za ŭwahi, skarystajem. — **S. Bujnickamu** z pad Niemna: Nia wiedajem, čamu Wy nieakuratna atrymliwajecie našu hazetu. My jaje wysyłajem akuratna. Spraŭdzim jašče raz. — **J. Stefanowiču** z Gieranionaŭ i **J. Rajdziuku** z pad Rahotny: Pa 60 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **Chaciełowiču** z pad Opsy: 2 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **Fr. Kaładzieju** z pad Miadźwiedzicy: 1 zł. 50 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **P. Sergunu** z pad Plisy: 3 zł. na "Bieł. Krynicu" atrymali. — **B. Rażnoŭskamu** z pad Hermanawič, **Praf. Lesiaku** z Tarnowa, **H. Klubiku** z Waršawy: Hazetu Wam pasyłajem. — **P. Zianowiču** z pad Krakawa: 1 zł. 20 hr. atrymali, hazetu pasyłajem. — **B. Girynu** z pad N.-Pahosta: 2 zł. atrymali, hazetu pasyłajem. — **Bufet** u Stoŭpcach; 1 zł. 20 hr. atrymali, prośbu spaŭniajem. — **Nieciarpliwamu** z Žužak: Atrymali, pastarajemsia skarystać. — **J. D.** z Daŭhinawa. Pastarajemsia skarystać. — **Hramadzianinu Biełarusu:** Atrymali, nadrukujem. Pišycie čaściej.

Uwaha! Redakcyja „Białaruskaj Krynicy" źmianiła swoj adres. Ciapier jon hetaki: Wilnia, ul. Połocka Nr. 4—10.

Kudy i prosim źwiartacca z usialakimi sprawami i pasyłać korespandencyi.

Redaktar-wydawiec T. Wojciechowič. Tow. Wyd. „POGOŃ", Druk. „PAX". Wilno, zauł. Św. Ignacego 5